

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

☞ Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ☞

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA” ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Pogląd na życie polskie na Warmji.

Już rok się kończy od chwili, kiedy na Warmji, Mazurach i Powiślu minął plebiscyt i pozostaliśmy dalej pod panowaniem niemieckim. Zdawało się w dalszych tygodniach po plebiscycie, że równo-pierwszych tygodniach po plebiscycie, że równo-cześnie z niesprawiedliwie zdobytym „zwycięstwem” niemieckim, na Warmji i sąsiednich terenach zginie na zawsze duch polski, lub przynajmniej pozostanie długi czas w uśpieniu. Zdawało się, że lud polski zastraszonego terrorem, prześladowaniem i szykanami, jakie spotykały go przed i krótki czas po plebiscycie, nie będzie miał odwagi przyznać się więcej do polskości, że o ile lud ten zachowa jeszcze mowę polską a w sercu ducha polskiego, to kryć się z tem będzie starannie, a pokost niemiecki narzucony na naszą polską ziemię, utrzyma się może o ile nie na zawsze, to na dłuższy przeciąg czasu.

Ale stało się inaczej. Stopięćdziesięcioletnie blisko panowanie niemieckie nie potrafiło ludności polskiej odebrać mowy ojczystej, nie zdołało w niej za-bić przywiązania do Macierzy, nie potrafiło stłumić w sercach ducha polskiego, który pod naciskiem roz-gorzał jeszcze większym płomieniem. Tak samo nie dokonał tego plebiscyt, który odbył się jedynie pod znakiem niesprawiedliwości, terroru i prześladowania. Przeciwnie, ziarno polskości rzucając od niepamięt-nych czasów z większych środowisk ducha polskie-go, a odświeżone z większą niż kiedykolwiek siłą przez agitację plebiscytową, wydało należne owoce.

Lud polski w b. obszarach plebiscytowych, a szczególnie na Warmji i Powiślu, ochłonawszy ze straszliwego terroru, budzić się poczyna z żywiołową siłą do życia polskiego. Jak grzyby po deszczu po-wstają nowe towarzystwa, kółka śpiewackie, związki sokole itp. zrzeszenia; lud uczęszcza coraz liczniej na zebrania polskie, domaga się nawet usilnie słowa polskiego, garnie się coraz więcej do nauki polskiej, do czytania polskich gazet i książek, interesuje się nawet szczerze sprawami polityki polskiej i obcej. Prasa polska na tutejszym terenie, zyskuje zwolna ale ustawicznie nowych zwolenników, nauka polska żądaną bywa coraz więcej i to w każdej wiosce, któ-ra wykazać się może większą lub mniejszą ilością dzieci polskich, nierzadko wysyłane bywają protesty do władz w sprawie braku nauki polskiej, a noto-wane są nawet wypadki strajków szkolnych tych dzieci polskich, które domagają się usilnie nauki w języku ojczystym.

Objaw to pocieszający, naturalny i łatwy do wytłumaczenia. Udowodnionem jest w historii ludu polskiego pod zaborem pruskim, że im większy nacisk, im większa niedola i prześladowanie, lud ten trzyma się tem więcej i z podziwienia godną energią swych ideałów, broni z tem większą zaciętością zarówno wiary świętej, jako i języka i przekonania ojczystego. Mieliśmy najlepszy przykład za czasów Bismarka, kiedy tenże zaczął wielką kampanję przeciw ludowi polskiemu, chcąc narzucić mu przemocą język i ducha niemieckiego. Wtedy lud ten poznał dopiero, że jest polskim i powstał jak jeden mąż w obronie wiary świętej katolickiej, w obronie języka ojczystego i idea-łów polskich.

Podobnie jest i dzisiaj. Kiedy po ukończonym plebiscycie nie skończył się wcale ucisk ludu polskiego, kiedy ludowi temu zabraniają nawet dzisiaj mówić ojczystym językiem, kiedy wzbraniają się za-klądać szkoły i ochrony polskie pomimo zagwaran-

towanych konstytucją praw, kiedy Polaków wyrzucają z urzędów jedynie za przekonanie polskie, wreszcie pod strasznym naciskiem najrozmaitszych podatków, częstokroć wobec ludności polskiej tro-chę inaczej stosowanych, wtedy uczucie miłości i przywiązania do mowy ojczystej i ideałów polskich, spotężniało u naszego ludu niezmiernie i duch polski na Warmji, Powiślu, miejscami i na Mazurach bije dziś silniejszym tętnem niż kiedykolwiek. Zwrot odruchowy ku polskości odczuwać się daje obecnie coraz więcej. Nawet szeregi zgermanizowanych Po-laków, którzy podczas plebiscytu głosowali za Niem-cami, objawiają powoli przekonanie polskie a nie-rzadko przyznają się otwarcie do polskości. Strach wytworzony niezdolnością stosunkami plebiscytowemi zaczyna już znikać. Lud nabiera powoli śmiałości i pewności siebie, wyzbywa się niepotrzebnych obaw i zaczyna brać coraz większy udział w polskim ży-ciu społecznym. Powiedzieć dziś nawet można, że skromna liczba działaczy polskich pozostałych na terenie, nie wystarcza już na zaspokojenie potrzeb duchownych tutejszego ludu. Zgromadzenia po wioskach odbywają się coraz częściej i to przy udziale słuchaczy zada-walniającym a kilku okolicznościowych prelegentów mających w niedzielę przemawiać na zebraniach, nie może już podołać swemu zadaniu. Praca oświatowa przy braku odpowiednich środków jest w zasadzie już trudną, w tym wypadku trudniejszą, ponieważ konstatacja dziś można ciągle budzenie się ducha polskiego na Warmji i Powiślu. Tutejsi dzia-łacze polscy nie tracą jednak nadziei, że naród polski nie zapomni o swej nieodłącznej części na War-mji i Powiślu i znajdzie sposoby, aby pracą oświa-tową i narodową na tutejszych terenach postawić na godnym poziomie. To jest świętym obowiązkiem narodu polskiego, tembardziej, że Niemcy pracą oświatową i narodową nad pół miljonem swych ro-daków w Polsce uważają za rzecz pierwszej wagi i potrafią zawsze znaleźć odpowiednie środki na te cele.

Tak też i Polacy w wolnej Ojczyźnie nie powin-ni mimo dokonanego plebiscytu, zapomnieć o swych braciach z Warmji, Powiśla i Mazur. Ratować trzeba tą cząstkę narodu polskiego przed zgermanizowaniem, ażeby wobec historii nie stanąć z piętnem zarzutu na czole, że się nic nie uczyniło dla dobra tego ludu, który choć półtora wieku odłączony, nie przestał kochać Ojczyzny, nie stracił ducha polskiego i nie złąkł się tyłu walk o ideały ojczyste. Nie tylko wobec hi-storii, ale już wobec następnego pokolenia, które sprawę tą traktować będzie z nierównie większą do-niosłością, naród polski, jego dzisiejsze pokolenie sta-nąć musi z czystym sumieniem, że uczynionem zosta-ło wszystko dla ratowania ludu polskiego Warmji, Powiśla i Mazur przed groźną nawałą germanizmu. A naród polski nie byłby chyba narodem polskim, gdyby nie zrozumiał, że opieka nad tym odlamem polskim poza granicą Ojczyzny jest świętym obo-wiązkiem wobec Boga i całego świata. Ł.

W związku z powyższem, podajemy sprawo-zdania z kilku odbytych w dniu 19. b. m. zebrań na Warmji. Były to przeważnie zebrania Tow. Ludowych, których celem jest rozszerzenie religijności, moral-ności i oświaty, krzewienie cnot narodowych, oby-watelskich i domowych, rozpoznawanie własnej ziemi,

własnych praw, swobód i obowiązków, dalej bliższe zapoznanie się z własnym stanem, zawodem i prze-mysłem a w końcu pielęgnowanie życia towarzyskie-go, jedności i zgody. Tow. Ludowe udzielają swym członków także i poparcia materialnego na wypadek śmierci. Na Warmji, jak i na wszystkich pobliskich ziemiach, są one bardzo rozpowszechnione i przy-czyniają się też niemało do rozwoju polskości. Tow. Ludowe są poniekąd fundamentem na którym »Zwią-zek Polaków« opierać może swą pracę, gdyż lud przywiązany jest do nich i posiada do tych towarzystw zupełnie zaufanie. Dlatego też główną uwagę zwró-cić należy na utrzymanie, rozwój i zakładanie nowych Tow. Ludowych, gdyż one są podstawą w podtrzy-mywaniu polskości na Warmji i Powiślu.

W Olsztynie odbywają się zebrania Tow. Ludo-wego, regularnie co miesiąc i zawsze przy poważnej ilości zgromadzonych członków i gości, tak z miasta jak i z najbliższych okolic. Ostatnie zebranie odbyło się w niedzielę dnia 19 b. m. w zwykłym lokalu, ho-telu „International”. Zagał zebranie z powodu nie-obecności prezesa wiceprezes p. Sonnwald. Po od-śpiewaniu jednej zwrotki pieśni „Serdeczna Matko”, odczytał protokół z ostatniego zebrania i obchodu uroczystości 3 maja p. Seweryn Pieniężny. Następnie kierownik pism związkowych p. Kazimierz Jaroszyk wygłosił wykład na temat »Mazury i plebiscyt na Mazurach«. Wykład ten zainteresował bardzo zgro-madzonych członków towarzystwa. Po wykładzie zabierali głos różni członkowie Towarzystwa Ludo-wego. Pan P. wskazał słusznie na pewną obojętność w sprawie śpiewu kościelnego. Po wygłoszeniu przez redaktora p. J. deklamacji »Władysław Jagiello« i odśpiewaniu jednej zwrotki pieśni nabożnej zam-knął wiceprezes posiedzenie pochwaleniem Pana Boga. U wszystkich członków i gości przebiegało żywe za-interesowanie się całem zebraniem, jakie spostrzedz się daje już od jakiegoś czasu. I można powiedzieć, że wszyscy zebrani unieśli z sobą to wrażenie, jakie dają wśród ciężkich warunków tutejszycy chwile spędzone w czystej atmosferze polskiego słowa i ducha.

W Gryźlinach odbyło się w tym samym dniu zebranie wszystkich istniejących tam towarzystw, jak Tow. Ludowego, Kółka Rolniczego, Kółka Śpiewac-kiego i Związku Sokolów. Zebranie to odbyć się mia-ło już w poprzednią niedzielę, ale z pewnych względów odłożone zostało na dzień 19 b. m. Zebrała się wielka ilość członków i gości, tembardziej, że wiadano, iż na zebranie przybędzie p. Gabrylewicz, sekretarz gen. «Związku Polaków». Ten ostatni wygłosił wykład na temat »Życie społeczne na Warmji«, i zainteresował nim wszystkich słuchaczy.

Wywiązała się następnie ożywiona nadzwyczaj dyskusja, podczas której przemawiała znaczna część zgromadzonych uczestników. Dyskusja ta wykazała, iż Polacy tak w Gryźlinach, jak i w innych wioskach na Warmji odczuwają bardzo dotkliwie brak szkół polskich. Uchwalono też wystąpić wspólnie z żada-niem nauki polskiej w szkołach, która dzieciom pol-skim należy się przecież choćby na mocy konstytucji niemieckiej. Na zakończenie zebrania Kółko Śpiewackie odśpiewało z uczuciem kilka pieśni narodowych. W czasie całego zebrania panował duch bardzo podnio-sły i wszyscy z zadowoleniem powrócili do domów. W ogóle zauważyć należy, że po dłuższej przerwie życie polskie w Gryźlinach powraca do dawnego poziomu, co jest w głównej części zasługą osiedlo-nej tam rodziny Baczewskich, zwłaszcza p. Jana Ba-czewskiego.

Ze świata.

Podróż Cziczera.

Pisma duńskie donoszą, że dotychczasowy korespondent ludowy do spraw zagranicznych, Cziczera, uda się w najbliższych dniach do Warszawy, Berlina, Londynu i Rzymu.

Napężenie rosyjsko-łotewskie.

Z Rygi donoszą, że stosunki między Łotwą a Rosją sowiecką zaostrzyły się w ostatnich dniach bardzo z powodu rozstrzelania 17 komunistów łotewskich, których sąd wojenny skazał na śmierć za propagandę terrorystyczną. Hanecki—Fürstenberg wystosował najostrzejszy protest, grożąc zerwaniem stosunków dyplomatycznych, ponieważ skazani optowali w więzieniu na rzecz Rosji.

Bolszewizm w Szwecji.

Według doniesień z Kopenhagi wykryto w Sztokholmie spisek bolszewicki, którego celem było wywołanie ruchu separatystycznego na terytoriach północnej Szwecji, Finlandji i Norwegji celem przyłączenia tych terytoriów do Rosji sowieckiej. Twierdzą, że ruchem tym kierował Bela Kun.

Lord Curzon w Paryżu.

Angielski minister spraw zag. lord Curzon, udał się w piątek rano do Paryża, aby odbyć z Briandem narady wstępne w sprawie sytuacji na wschodzie. W

dyskusjach tych weźmie także udział włoski reprezentant w Paryżu.

Przymierze rumuńsko-jugosłowiańskie.

Podróż Take Jonescu do Belgradu uwieńczona została zawarciem ścisłej unji między Rumunją i Jugosławją.

Ostatnie chwile min. Skirmunta w Rzymie.

Rzym. Minister Spraw Zagranicznych, Skirmunt, przyjęty został na specjalnej audjencji przez papieża.

Odejeżdżającego z Rzymu do Warszawy nowo mianowanego ministra spraw zagranicznych Skirmunta, przyjął na audjencji król włoski.

Walki w Irlandji.

Donoszą z Londynu, że rozruchy w Belfaście trwające od 10 bm. przybierają coraz ostrzejszy charakter. Na ulicach miasta wzniesiono barykady. Na dachach domów poumieszcza. o uzbrojone posterunki sinfajnisów. Szpitale przepelnione są rannymi.

Sytuacja na Wschodzie.

Stosunki na bliższym Wschodzie wywołały we Francji pewne zastanowienie. Mówią, że możliwym jest, że walki tam nie ograniczą się na dotychczasowym terenie i w tym wypadku liczne postanowienia traktatu pokojowego zwałą się w gruzy. W Grecji pewne koła żądają zdobycia Konstantynopola inne znów uważają ten krok za zdradliwy dla Grecji. Armja Kemala liczy 280 000 ludzi.

Pogrom żydów.

Kairo. Donoszą tu, że Mahometanie i chrześcijanie nie zostali wzburzeni wiadomością, że w najbliższym czasie ma przybyć okręt z 500 żydami na pokładzie. Podczas zajść raniono jednego żyda. W czasie tumultów, jakie nastąpiły, zabito trzech żydów a 8 raniono.

Ruch towarzystw.

Mikołajki pow. sztumski. W niedzielę dnia 26 b. m. odbędzie się wspólna zabawa wszystkich towarzystw z Mikołajek. Punkt zborny w małej sali na Sztotlandzie, skąd wszyscy uczestnicy, punktualnie o godz. 3 popołudniu wyruszą do lasu pani Klatt. Pożądany jest bardzo udział towarzystw polskich także z sąsiednich okolic. Pozwolenia na pochód z chorągiewkami, komitet zabawy nie otrzymał.

Zabawa będzie bardzo urozmaicona. Między innymi odbędzie się także losowanie różnych zwierząt domowych. Każdy może coś wygrać.

Komitet zabawy zaprasza także uprzejmie Kuby z pod Wartemborka na tą zabawę i ręczy z góry, że mu tam sznapanuchy nie zabraknie. Wszyscy złożą się aby mogli się nachlapać do woli. A jak mu szęście posłuży, to i jaką kozę wygrać może. Byłaby to radość i dla niego i dla gospodyni.

A zatem Komitet zabawy spodziewa się przybycia Kuby i Franka z pod Wartemborka, a także i gości ze wszystkich okolic. Komitet.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków od 16 lat.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla 1 robotnika znającego także młynarkę.

T. Odrowski, Patron

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

BANK LUDOWY

w Sztumie

placi od depozytów z jednorocznym wypowiedzeniem

5 procent.

Zarząd.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“

Księżom Proboszczom

polecamy

Obrazki pamiątkowe
pierwszej Komunii św.

polskie i niemieckie,

również Książeczki do nabożeństwa
i różańce.

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

Na nowy kwartał

abonować można także na wszystkich pocztach naszą „Gazetę“.

Prosimy załączony kwit wyciąć i z pieniędzmi oddać na pocztę.

Ich bestelle hiermit für die Monate Juli, August, September die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Na przyjęcie do Komunii św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od 2 do 75 mk.
polskie i niemieckie

różańce 3 do 120 mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12